

Recital Krystyny Jandy

# Jestem sobą



Krystyna Janda

**W minioną niedzielę Krystyna Janda zaśpiewała w Sopocie recital, złożony z utworów, wykonywanych przez nią w teatralnych monodramach, a utrwalonych na pierwszej płycie aktorki „Piosenki dla teatru”.**

W przerwach między piosenkami Janda z humorem tłumaczyła się ze swej twórczości.

- Dziś nie zamierzam wcielać się w żadną z ról, dziś będę sobą, choć dla aktora jest to chyba najtrudniejsze - powiedziała na początek wieczoru. Znana głównie z ról „mocnych” kobiet, na scenie sali Polskiej Filharmonii Kameralnej objawiła w pełni swój talent liryczny.

Piosenki pochodzą z przedstawień teatralnych: „Białej bluzki” Agnieszki Osieckiej, „Kobiety zawiedzionej” Simone de Beauvoir

i najnowszego - „Marlene”, do którego polskie teksty piosenek napisał Wojciech Młynarski. Spektakl o Marlenie Dietrich przygotowany wspólnie z Magdą Umer, miał swoją premierę na tegorocznym Przeglądzie Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu. - To dziwne, że taka gwiazda jak Magda Umer, zajmuje się inną śpiewającą kobietą. To ona nauczyła mnie, że śpiewać cicho jest o wiele piękniej i mądrzej niż głośno - podkreśliła Krystyna Janda.

I rzeczywiście większość przebojów, m.in.: „Johnny”, „Moje blond małeństwo”

Fot. Przemysław Świdzki

i „Czego mogę sobie życzyć?” zaśpiewała jakby półgłosem.

Z sentymentem wspominała również dzieje sceniczne „Kobiety zawiedzionej”. Przychodziły nań ponoć całe grupy psychoterapeutyczne zawiedzionych kobiet. Mężczyźni bywali na tym spektaklu znacznie rzadziej. W tym kontekście nie mogło oczywiście zabraknąć jednego z najbardziej znanych przebojów Agnieszki Osieckiej śpiewanego przez Krystynę Jandę „Na zakręcie”.

Na swojej debiutanckiej płycie Janda jest spokojna i żarliwa, uśmiechnięta i załamana, inna za każdym razem. Wszak kobieta zmienna jest, nieprawdaż?

Anna Malcer